

**REDAKCJA**  
Plac Katedralny № 4.  
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.  
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129  
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

# KURJER LITEWSKI

**ADMINISTRACJA**  
Plac Katedralny № 4  
Otwarta od 10 — 4 po połud.  
W niedziele od 9 — 10<sup>1/2</sup> rano.  
Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

**WARUNKI PRENUMERATY**  
wraz z tygodnikiem „Zycie Ilustrowane”:  
Rocznie. Półrocz. Kwartał. Miesięc.  
W WILNIE: 8 — 4 — 2 — 70  
PRZESYŁKA POCZTOWA: 10 — 5 — 2.50 — 84  
BAGRAMICA: 14 — 7 — 4 — 1.50  
Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnię do domu 10 kop. miesięcznie.  
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

**DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI**  
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.  
Wydawnictwa rok piąty.

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.  
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.  
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.  
Makrologi za jeden wiersz potliu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.  
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz potliowy lub jego miejsce 15 kop.  
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz potliowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

**REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.** **KIEROWNICZKA LITERACKA ELIŻA ORZESZKOWA.** **SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.**

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

**Teatr Polski.** W piątek 7 sierpnia 1909 r.  
W OGRÓDZIE PO-BERNARDYŃSKIM.  
„Pięć cór na wydaniu”  
operetka (ceny niższe)

**OGRÓD BOTANICZNY.** Dyrekcja J. A. Szumana  
SALA KONCERTOWA DZIŚ  
Sierpniowy atrakcyjny program.  
Masa nowości.  
Niestający koncert do 4 g. w nocy.

**Dla pracodawców i pracowników.**  
Zawiadamy osoby interesowane, że wprowadziliśmy w „Kurjerze Litewskim” po cenie niższej nową rubrykę ogłoszeń:  
**POSADY I PRACE**  
(poszukiwane i zaofiarowane).  
Cenę trzykrotnego takiego ogłoszenia, nadesłanego tylko bezpośrednio do Administracji „Kurjera Litewskiego” i zawierającego do 20 słów każdorazowo, oznaczamy na 1 rubla.  
Ofiarujących pracę lub posadę prosimy jednocześnie z nadesłaniem ogłoszenia o podanie swoich warunków, poszukujących zaś pracy o kopje świadectw dla przedstawiania pracodawcom.  
Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”.

**Koszule TRYKOTY** **PARASOLE** **Kapelusze**  
**Krawaty** **LASKI**  
**Kupujcie** **REKAWICZKI** **O. Kaucz.**  
Wielka № 10.

**Ważne dla pp. przemysłowców i kupców.**  
W końcu października opuści prasę  
**Wielki Ilustrowany Kalendarz**  
„Kurjera Litewskiego”  
(rok II<sup>o</sup>)  
Jedynego tego rodzaju wydawnictwo polskie dla 6 gubernij: wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohylewskiej.  
CENA OGŁOSZEŃ:  
przed tekstem cała strona rb. 30, 1/2 str. rb. 15. —  
w tekście „ „ „ 50, „ „ 25. —  
po tekście „ „ „ 25, „ „ 12.50  
Zamówienia uprasza się nadsyłać do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, plac Katedralny № 4.

**KAZIMIERZ PŁUSZCZEWSKI**  
Członek Nowogrodzkiego Sądu Okręgowego,  
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Nowogrodzie 30 lipca r. b., pochowany na miejscowym katolickim cmentarzu. O czem zawiadamia krewnych i znajomych.  
14a **Stroskana Rodzina.**

**Amputacja.**  
Wszystko to, co o znaczeniu większej i mniejszej własności w ręce mi wpadło, czytałem zawsze uważnie.  
Wielka własność ma większe zasoby i coraz nowsze tworzy warsztaty, koło których ludność miejscowa poważnie znajduje zarobek; na czele tych warsztatów oświeconych pracowników stawia i zastępuje szybko nowsze zdobycze nauki. Zład — zasobna w środki i wiedzę — staje się ona ogniskiem, od którego promieniuje kultura. U nas na Litwie wielka własność, w porozumieniu z mniejszą, lepsze ma stałe urodzaje, produkuje więcej, i to daje jej pewną przewagę, bo całkiem stwierdzoną jest rzeczą, że im większy ziemniak plon daje, tem — bez względu na koszt produkcji — lepiej jest dla całej ludności. Nie ulega też wątpliwości, że, wobec nierozwiniętego przemysłu, wielka własność w kraju naszym najpoważniejszy ludności daje zarobek i że od niej nauczyli się włościanie nasi, czem są maszyni rolnicze, sztuczne nawozy, rasowe bydło i kanalizacja.  
Mniejsza własność ułatwiony ma nad gospodarstwem dozór i łatwiej do ogrodowej przejsze może uprawy, a dając stosunkowo mniej brutto, większy dochód netto właścicielowi zabezpiecza. Oprócz tego wyrabia w ludziach zwadność i niezależność, od emigracji chroni i całe zastępy pracowników z krajem rodzinnym wiąże. Rozwojowi jej u nas przeszkadzały dotąd: brak wiedzy, własność sznurowa i wspólna i ograniczone prawo własności. Ale to ujemne jej strony wyswietliły już należyte komitety w sprawach przemysłu rolnego, oraz Towarzystwa rolnicze — i dzisiaj jesteśmy pod tym względem w pewnej mierze na drodze do lepszej przyszłości.  
Cóż więc lepsze, czy większa własność, czy mniejsza? Mnie się zdaje, że potrzebne są jedna i druga, że wspólne są ich interesa i że stosunek między ich obszarami żadnemu sztucznemu normowaniu ulegać nie powinien. Ale ostrzegam się, opracowywać te kwestji niemiem zamiaru, bo w artykule niniejszym ani o wielkiej, ani o małej, tylko o polskiej własności chcę mówić.  
\*  
Czy ziemia jest tylko warsztatem

1906 trzymała w zastawie 4,235,000 dziesięcin ziemi w guberniach nasyż (pskowską wylączając). Jest w tem wprawdzie część własności nie polskiej, ale własność rosyjska przeważnie w Banku Szlacheckim kredyt swój czerpie. Chociaż więc cyfry niżej podane co do polskiej własności ściśle nie są, sądzę jednak, że nadzieję wysprzedaży naszej poważnie rzucają światło.  
Od 1 stycznia 1900 r. do 1 stycznia 1908 r.

| W gubernij    | Zwolniono z zastawu bez amortyzacji w 1900 r. | Zwolniono z zastawu w 1908 r. | Odsparowano z zastawu w 1908 r. | Odsparowano z zastawu w 1908 r. |
|---------------|---|-------------------------------|---------------------------------|---------------------------------|
| wileńskiej    | 4,978,01                                      | 12,916,57                     | 22,958,82                       |                                 |
| kowieńskiej   | 4,978,03                                      | 5,900,12                      | 19,628,35                       |                                 |
| grodzieńskiej | 6,003,49                                      | 30,308,60                     | 18,448,21                       |                                 |
| mińskiej      | 30,321,75                                     | 69,618,68                     | 49,088,28                       |                                 |
| witebskiej    | 1,795,19                                      | 10,727,01                     | 19,723,05                       |                                 |
| mohylewsk.    | 2,937,93                                      | 11,959,74                     | 5,269,51                        |                                 |
|               | 58,217,00                                     | 152,598,97                    | 135,143,82*                     |                                 |

Od dawnych właścicieli odeszło więc 345,959,79 dziesięcin, t. j. 8.17 proc., a rachunek ten wykazuje tylko sprzedaż częściową, pomijając wypadki sprzedaży całego dominium. Cyfra wymowna i zastanowić się nad nią warto. Bo jeżeli w tym samym tempie pójdzie, to przewidzieć łatwo, że w trzecim już pokoleniu tylko wspomnienia pozostaną po nas w tym kraju.  
Są u nas zawsze gorący zwolennicy parcelacji. Tych niechaj mi będzie wolno odesłać do świętego artykułu pod tytułem „Bank parcelacyjny na Litwie” w № 16 „Kurjera Litewskiego”. W artykule tym hr. Czesław Komorowski dochodzi do wniosku, że nie parcelacji, ale melioracji nam trzeba. I zgadzam się najzupełniej z szanownym autorem, rozumiejąc zresztą dokładnie, że od czasu do czasu coś jednak z ziemi ustąpić wolno i trzeba. Nie wolno wprawdzie ustępować z ziemi dla tego tylko, że w kulturze nie jest. Taką raczej powinniśmy do kultury doprowadzić i to jest właśnie powodem naszym. Ale od dobrobytu sąsiada i nasz dobrobyt zależy. Więc w dobrze zrozumianym interesie własnym żałować ziemi nie należy, jeżeli do elementu miejscowego przechodząc, prawa własności reguluje, od wasni i sporów chroni i jeżeli istotnie u nowonabywcy zakwitnie. Żałować więc nie należy ani wspólnego pastwiska, ani szachownic, ani takich przestrzeni, bez których sąsiednia wioska istotnie zmarnieć musi. I granice prostować należy, byleby coś jednak i z tej strony granicy zostało.  
Bywa nareszcie czasem, że kawał ziemi sprzedać trzeba, ażeby się na reszcie utrzymać. Jest to już

\*) Cyfry te wzięłem ze sprawozdania z rewizji w Wileńskim Banku Ziemskim — A. Mężyńskiego i S. Woronowicza. Petersburg, 1909.

— Nie przypuszczałem, nie marzyłem aby życie mogło być tak piękne!... Co to jest żal?...  
— Oczami przysłała mi poczulnek. Wstała.  
— Chodźmy, już czas. Cały dzień w górach, w błękitnie, w słońcu — co za rozkosz!..  
— Ciszej doła!..  
— I tylko z tobą!..  
Zębata kolejka windowała ich w górę przez szare skały i szare ołbrzymie zagajniki! Usiedli tak, aby mieć morze przed sobą. Za każdym kół obrotu, za każdym krokiem w górę — rozlewała się w coraz potężniej szej bezniaż lazuru.  
Jak strwożony i upojony własnym lotem ptak, wzrok zawisał nad cudną otchłanią.  
Wszystko inne nikło do rozmiarów dziecińczych, zabawnych. Zabawkami wydawały się statki i jachty na zatoce w Condomine, zabawką pałac Kasyna i ogrody Monte-Carlo, i skała Monaco pokryta gęsto domami — i wszystko co było ręk ludzkich dziełem.  
Milkły słowa — cichy dusze — poczucie istnienia [stąpiło się w półświadomą błogość, głęboką i cichą. Od czasu do czasu zamieniali spoj-

— Nie przypuszczałem, nie marzyłem aby życie mogło być tak piękne!... Co to jest żal?...  
— Oczami przysłała mi poczulnek. Wstała.  
— Chodźmy, już czas. Cały dzień w górach, w błękitnie, w słońcu — co za rozkosz!..  
— Ciszej doła!..  
— I tylko z tobą!..  
Zębata kolejka windowała ich w górę przez szare skały i szare ołbrzymie zagajniki! Usiedli tak, aby mieć morze przed sobą. Za każdym kół obrotu, za każdym krokiem w górę — rozlewała się w coraz potężniej szej bezniaż lazuru.  
Jak strwożony i upojony własnym lotem ptak, wzrok zawisał nad cudną otchłanią.  
Wszystko inne nikło do rozmiarów dziecińczych, zabawnych. Zabawkami wydawały się statki i jachty na zatoce w Condomine, zabawką pałac Kasyna i ogrody Monte-Carlo, i skała Monaco pokryta gęsto domami — i wszystko co było ręk ludzkich dziełem.  
Milkły słowa — cichy dusze — poczucie istnienia [stąpiło się w półświadomą błogość, głęboką i cichą. Od czasu do czasu zamieniali spoj-

— Nie przypuszczałem, nie marzyłem aby życie mogło być tak piękne!... Co to jest żal?...  
— Oczami przysłała mi poczulnek. Wstała.  
— Chodźmy, już czas. Cały dzień w górach, w błękitnie, w słońcu — co za rozkosz!..  
— Ciszej doła!..  
— I tylko z tobą!..  
Zębata kolejka windowała ich w górę przez szare skały i szare ołbrzymie zagajniki! Usiedli tak, aby mieć morze przed sobą. Za każdym kół obrotu, za każdym krokiem w górę — rozlewała się w coraz potężniej szej bezniaż lazuru.  
Jak strwożony i upojony własnym lotem ptak, wzrok zawisał nad cudną otchłanią.  
Wszystko inne nikło do rozmiarów dziecińczych, zabawnych. Zabawkami wydawały się statki i jachty na zatoce w Condomine, zabawką pałac Kasyna i ogrody Monte-Carlo, i skała Monaco pokryta gęsto domami — i wszystko co było ręk ludzkich dziełem.  
Milkły słowa — cichy dusze — poczucie istnienia [stąpiło się w półświadomą błogość, głęboką i cichą. Od czasu do czasu zamieniali spoj-

— Nie przypuszczałem, nie marzyłem aby życie mogło być tak piękne!... Co to jest żal?...  
— Oczami przysłała mi poczulnek. Wstała.  
— Chodźmy, już czas. Cały dzień w górach, w błękitnie, w słońcu — co za rozkosz!..  
— Ciszej doła!..  
— I tylko z tobą!..  
Zębata kolejka windowała ich w górę przez szare skały i szare ołbrzymie zagajniki! Usiedli tak, aby mieć morze przed sobą. Za każdym kół obrotu, za każdym krokiem w górę — rozlewała się w coraz potężniej szej bezniaż lazuru.  
Jak strwożony i upojony własnym lotem ptak, wzrok zawisał nad cudną otchłanią.  
Wszystko inne nikło do rozmiarów dziecińczych, zabawnych. Zabawkami wydawały się statki i jachty na zatoce w Condomine, zabawką pałac Kasyna i ogrody Monte-Carlo, i skała Monaco pokryta gęsto domami — i wszystko co było ręk ludzkich dziełem.  
Milkły słowa — cichy dusze — poczucie istnienia [stąpiło się w półświadomą błogość, głęboką i cichą. Od czasu do czasu zamieniali spoj-

**ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”.**  
**M. Domańska.**  
**BLASKI.**  
Pęd powietrza niósł przez okna wonie lewkoni, rezedy i gwoździków, oraz oddech słony i wilgotny oceanu. Białe domy, białe skały, wodotryski palm, mury pokryte pnąciami różami w kwiecie, małe, kwadratowe cmentarze z ciemnymi płomieniami cyprysów, ogrody bez końca, wszystko to miało, jak zrodzenia snu. Morze trwało, to samo a coraz inne, uroczyste i nieskończenie słodka, otchłanna zaguba.  
Tętno w zapatrzeniu istność cała Edmunda. Jak nieuchwytnie wgnie przez duszę przelatują sny omgłone, poczucia nieznanne, na myśli miejsca nie było.  
Roskoszne, niejasne szeptu mówią o rozgorzałych, jak słońce chwila, o cichych szczęścia omdleniach, o rozspiewanej ludzkiej doli, o duszy rozkwitłej w blasku i woni, o purpurowym żarze gorzących ust, o słodkich oczu płomieniach...  
Na jakiejś stacji z falami różanej woni wpadła do wagonu włoska piosenka z wotrem mandoliny. Zatrzepotała się jak ptak złoty, zasympując kwieciami słów miłosnych, pieszczotliwych...  
Chwila — i znów pędził Edmund w świetlaną dal, migoczącą tęczą obietnic uroczych — w szalonym biegu, ku szczęściu!..  
Na złoto-błękitnym tle szary obraz zarysował się nagle, wyraziście, dotykalnie. Niska sala przynięcioną ciężkim pułapem, kopące, smułe światło naftowych lamp, mgła wilgoci i ludzkich oddechów, tłum szary, milczący, wsłuchany... Na estradzie on, Edmund Leśniewski...  
Obojętnie padły te dwa słowa w uszonym jego świadomości...  
Patrzył z oddali na siebie samego z uczuciem obcości... Targnął wątlą nic pamięci. Obraz znikł.  
X.  
Przy brzegu matowe i mleczne jak turkus, dalej przejrzyste — lazrowe i świetlane, morze stapiało się w blaskach roziskrzzonego nieba. Z gór szedł świeży oddech, w którym był chłód i czystość śniegów: liliżone ranne mgły leniwo rozpyływały się w słońcu.

Na ogrodowym terasie wśród wonnych płomieni goździków stał Edmund. Patrzył na schody willi — czekał. Oblewały go pieszczotliwe fale słońca. Leniwa myśl snuła się po głowie: „Czy ja żyłem dotychczas?”... Nie szukał odpowiedzi. Praca świadomości tonęła w słonecznej mgle.  
Ukazała się na tle renesansowej kolumnady. Schodziła ślicznym muzycznym ruchem, cała świetlana w białej swej sukni. Przystanął chwilę na zakręcie schodów, a błękitna przestrzeń pieszczotliwie poddała się jej za tło. Oparła rękę o poręcz, zaśmiały się na powitanie oczy w cieniu kapelusza.  
Zdało mu się, że dreszczem radosnym z nim razem zdrzął ogród cały. Wyciągnął rękę. Zbiegła po stopniach i stanęła przed nim z dłońmi na jego dłoniach, z oczami w oczach. Lekko falowała na pierśsiach miękka tkanina jej sukni.  
Milczeli i w kolo nich było milczenie zapamiętania w szczęściu.  
Pociągnęła go na ławkę pod kwitnące cytryny; przytuliła się do niego całą [smukła, gibka postać.  
— Wiesz, szepnęła cicho — a stłumiony, bogaty jej głos wibro-

wał namiętnie — nie przypuszczałem nigdy, nigdy że to zrobisz... że rzucisz dla mnie... Przebiej za rozumiem! ja wiem... Nie! tak mnie nie kochał nikt!..  
Spoglądał na nią wzrokiem aż do głębi promiennym i tęsknie ustami łowił złote włosy promyki.  
— Gdy cię zobaczyłam nagle w teatrze, doznałam takiego wrażenia, że o mało głos nie został mi w gardle. Byłoby ładnie, niegodziwczel wywidanoby mnie! Ale doprawdy wzruszyłeś mnie... a to nie łatwo!  
Umilkł, przeciągle patrzył sobie w oczy. I w ciszy zaszemrała fontanna ukryta w krzewach, pieszczotliwym, rokosznym szmerem. Kilka białych płatków cicho spadło z cytrynowych gałęzi.  
Cicho spytała:  
— I nie żal ci nic tego coś rzucił?...  
Spojrzał przed siebie, w jedwabnie lśniące morze. Zdało mu się słowo „żal” rzucone w tej promienną słodyczą rozpyła się jak drobna chmurka, nikiwie w wielkim, ogólnym uśmiechu szczęścia — zanim zdola przedostać się do świadomości.  
Równie cicho odpowiedział:

(D. C. N.)



Zważywszy, że według słynnego badacza mleka, Koeniga, minimum tłuszczu w mleku stanowi 2,58%, i maksimum 8,34%, mleko nasze musimy zaliczyć do rzędu dobrego mleka. Musimy zaznaczyć, że mleko bywa dla rasowego (holenderskiego, szwajcarskiego) przeważnie mleko krów nie rasowych tylko pod względem ilościowym, wcale zaś nie pod jakościowym, gdyż mleko krów holenderskich zawiera zwykle 3,2%—3,6%, a szwajcarskich 3,8—4 proc. tłuszczu.

Falszerstwa w żadnej z próbek badanego mleka nie wykryto, za wyjątkiem chyba małej nieszkodliwej domięszi sody, używanej dla powstrzymania zbyt prędkiego kwaznienia się mleka, co szczególnie łatwo następuje latem. Poza to większość mleka okazała się brudną. Po przefiltrowaniu osiada brud, który prawdopodobnie jest rezultatem niezczystego utrzymywania wymion krów, rąk dojących lub też naczyń, do których zlewano mleko.

Śmietana, dostarczona do laboratorjum, w ogromnej większości wypadków okazała się w marnym gatunku ze względu na małą ilość tłuszczu. Przeciętnie śmietana zawierała około 10 proc. tłuszczu, lecz bywały wypadki, kiedy znajdowano tłuszczu 3,25 proc., wody zaś 82—84 proc. Śmietankę taką nasi sprzedawcy fabrykują w ten sposób: do zsiadłego mleka, po odciedzeniu serwatki, dodaje się pewną ilość słodkiewki podgrzanego mleka, co zmieszane razem tworzy produkt, smakiem i wyglądem swoim przypominający do złudzenia śmietankę, lecz pod względem spożywozmy przedstawiają bardzo małą wartość, gdyż zawiera bardzo mały procent tłuszczu, i największą ilość takiej „śmietanki” nie jest zdolna zabić zupy. Dla handlarzy produkt ten nie jest zastąpiony, gdyż pomijając mały koszt, jaki wynosi sprzedawanie owej „śmietanki”, posiada ona tę jeszcze zaletę, że gdy po pewnym czasie ustoi się i twaróg oddzieli się od właściwego mleka, po parokrotnym wymieszaniu wraca znow do swego dawnego stanu, doskonale imitującego śmietankę. Podobno w okolicach Wilna fabrykacja tego rodzaju rozwinięta jest na wielką skalę; w istocie na rynkach naszych spotyka się ogromną ilość tej pseudo-śmietanki.

F. O.

### Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. Dziś, w piątek—św. Kajetana W. i Donata B. M. jutro—św. Cyrylaka, Larga i Smaragda M. M.

— Ulgi dla więźniów. W Wilnie i gubernji wileńskiej, na równi z innymi guberniami państwa, jest stosowane nowe prawo, wydane dnia 22 czerwca r. b. o uwalnianiu przedterminowem.

Prawo to obejmuje więźniów, skazanych sądownie na kary zarówno w więzieniach, jak i w rotach poprawczych, na termin nie mniej niż 8 miesięcy, którzy już odbyli 1/2 kary, wyznaczonej przez sąd.

Przy wszystkich więzieniach gubernji zostały utworzone komitety z osób następujących: przedstawicieli prokuratury, naczelnik więzienia, dwóch dyrektorów kuratorów więziennych, przedstawiciel policji i lekarz więzienny. W powiatach przewodniczącymi komitetów są powiatowi członkowie sądów okręgowych; w powiatach oszmiańskim i wilejskim jest jeden przewodniczący, zaś w Wilnie przewodniczącym jest nadetatowy sędzia pokoju.

Urzedujący w więzieniach mają obowiązek dostarczać szczegółowych danych o prowadzeniu tego, lub owego więźnia. Dane te są komunikowane komitetowi, który wniosek swój o uwolnienie przedterminowem danego więźnia przesyła do zatwierdzenia na posiedzenie wykonawcze sądu okręgowego.

Uwalniany więzień podpisuje zobowiązanie, że w czasie warunkowego uwolnienia nie wydał się z wyznaczonego mu miejsca zamieszkania i nie dopuści się niczego, co jest przewidziane przez prawo, jako „przeważenie się występne”.

— Sprawy prasowe. Dn. 10 sierpnia, w wilejskim sądzie okręgowym będą rozpatrywane dwie sprawy prasowe redaktora gaz. „Siewiero-Zapadnyj Głos”, p. Szata, oskarżonego według § 3. 1034 artykułu Ustawy kryminalnej.

— Sprawa Hillersohna. Znany proces adwokata przysięgłego Hillersohna, pociągniętego do odpowiedzialności za mowę wygłoszoną w sądzie, w czasie rozpraw o pogromie białoostockim, będzie ponownie rozpatrywany w Grodnie na wyjazdowej sesji wilejskiej Izby sądowej, w październiku r. b.

— Sprawy polityczne. Dnia 7-go września zostanie otwarta w Wilnie sesja wilejskiej Izby sądowej dla rozpatrzenia przy udziale przedstawicieli stanów, spraw politycznych. Sesja przegnie się do dnia 12 września. Wszystkich spraw wyznaczonych jest 2; w nich wystąpi 18 oskarżonych.

— Sprawy apelacyjne. Dnia 10 sierpnia Izba sądowa będzie rozpatrywała sprawy apelacyjne. Ogółem zostało wyznaczonych 10 spraw.

— Na wystawie urzędów mieszkań i pomologiczną. W dalszym ciągu między innymi zadeklarowały swój

udział w wystawach następująco firmy i osoby: 1) I. Ciszewski, parowe zakłady cegielniarne p. f. „Henryków” w Grodzisku—wyroby z gliny; 2) Rolco-Techniczne biuro „Pomoc” w Wilnie—wentylacja; zakład szcokotarski Didio w Wilnie—szcokoty; 4) Gustaw Piotrowski z Wilna—artykuły budowlane krajowe i zagraniczne, te ostatnie poza konkurencją; 5) „Towarzystwo Marywil” z Radomia—podłogi z płyt; 6) Krajowa suszarnia jarzyn owoców i jagód Wacława Rodziewicz z Wolożyn—suszone wloszczyzny; 7) Z. Straż z Wilna—lustro z etażerka; 8) Zakład malarski B-ci Nelkinów w Wilnie—artyśczenie wykonania przedmiotów, imitacja marmuru, mozaiki, figury, imitacja brązu.

— Organizacja uczniowska. Na posiedzeniu Izby sądowej, w dn. 10-go sierpnia, z udziałem przedstawicieli stanów, będzie rozpatrywana sprawa politycznej organizacji uczniowskiej przy partji soc-rewolucyjnej. Do sprawy tej będą pociągnięci w roli oskarżonych niepełnoletni: Kronik, Wańkowicz i Pass.

— Pod sąd są oskarżeni według § 102 artykułu Ustawy karnej.

— Zgromadzenie kontrolujące dla szeregowców rezerwy z armji i floty, zamieszkałych w Wilnie, zostało wyznaczone w Wilnie przy zarządzie naczelnika wojennego, na dni 10, 11 i 12 września.

— Wszyscy rezerwiści obowiązani są przybyć w czasie tym o godz. 8 rano, mając przy sobie bilety uwalniające. Będą oni uwolnieni tegoż samego dnia.

— Walka z cholera. Dla walki z cholera w m. Dziśnie, na rzecze Dźwinie Zachodniej został urządzony posterunek lekarsko-obszerny, dokąd będą skierowane statki, tratwy i t. d., o ile na nich zdarzą się wypadki cholery lub znajdują się chorzy, podejrzani o cholera.

— Mianowanie. Dr. Stan. Matulajtis został mianowany lekarzem przy baraku dla chorych na cholera.

— Sprawa o zabójstwo. Dziś, w wilejskim sądzie wojenno-okręgowym, przy drzwiach zamkniętych będzie rozpatrywana sprawa o zabójstwo w gub. wilejskiej komisarska policyjnego, Orłowa.

— W roli oskarżonych stają włościanie: Józef Racuz, Józef Jozakas i Władysław Meszkierewicz.

— Sprostowanie. W wierszu Henryka Skirmunta „Bajka” w № 173 „Kur. Lit.”, wkradły się następujące błędy: w wierszu 15-tym zamiast: „I rosa pieśń chodzi po łące”, powinno być: „Z rosa pieśń chodzi po łące”; w wierszu 19-tym zamiast: „usiedli eicho we czworo”, powinno być: „usiedli eicho we czworo”; w wierszu 45-tym zamiast: „znika gdy dawonek się budzi”, powinno być: „znika gdy dziecisk się budzi”.

— Konfiskata. Skonfiskowany został z rozporządzenia komitetu prasowego № 8 „Wilejanka”.

— Wypadek z samochodem. We czwartek w południe przy ucieku ul. Świętojejskiej i Kazanjskiej samochód wpadł w impetce na przechodzący tramwaj. Na szczęście katastrofa nie przybrała większych rozmiarów i skończyła się na lekkim pokaleczeniu konduktora oraz na strachu pasażerów.

— Treskliwość matki. Dnia 4 b. m., gdy zamieszkały w domu pod № 12 przy ulicy Ostrobramskiej Wincenty Bielawski, lat 56, handlarz, gościł w garkuchni przy ulicy Konnej, żona jego z synem, podejrzewając męża o trwonienie grosza, wtargnęła do garkuchni i zranila go kilkakrotnie w głowę. Zwabiona sąsiadem policja odprowadziła waśniącą się rodzinę do lokalu I-go cyrkulu, gdzie wezwane pogotowie ratunkowe poszkodowanemu rany opatrzyło.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 14 wypadkach, w liczbie których 6 wyjazdów na miasto i 8 opatrunków na stacji Pogotowia. Oprócz tego jeden alarm fałszywy, gdzie po przybyciu na miejsce wskazane, chorego nie znaleziono.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Bristol): niem. pod Antoni Szyler, inż. Aleksander Biazak, rad. dw. Hieronim Inglessi.

(Hotel Europejski): hr. Wiktor Strażelski, hr. Boldan Soltan, ob. Władysław Zawilchowski, por. Maksymilian Nebo, kup. Zacharasz Werżanski.

(Grand Hotel): ob. Jerzy Dolgocz-Saburów, ob. Kazimierz Demidowicz, inż. Franciszek Karpowicz, por. Fryderyk Fetter.

(Hotel St. Georges): hr. Katarzyna Tyszkiewiczowa, ks. Heronim Drucki-Lubecki, hr. Wawrzyniec Puttkamer, adw. pr. Bolesław Olszowski, kup. Paweł Bucha, niem. pod. Wilhelm Sempel, niem. pod. Ewa Sempelowa, niem. pod. Maks Sempel, kup. Jakób Kienleberg, ks. Franciszek Bogus, nac. ziem. Aleksander Dobrzyński, ob. Władysław Gromyko.

(Hotel Sokolowski): ob. Ksawery Wolski, ob. Ludwik Ulichowski, ob. Józef Polonicki, duch. Konstanty Płanowski, ob. Maria Wolańska, niem. pod. Władysław Głerner, ob. Maria Bohdanowiczowa, nac. ziem. Wiktor Paszkowski.

### Z PROWINCJI.

— Rosienie. Z powodu zamierzonej budowy kolei z Libawy przez Ruawę, Piangany, Retowo, Chwejdony, Ławkowo, Kroże, Rosienie, Marjampol do Grodna—„Wienybe” wykazuje ogromną korzyść jej dla Żmudzi. Brak podobnej arterji komunikacyjnej stawa Żmudź w zupełnej zależności od Prus. Za jedną towary placą w Prusach według swego widzimizis, za inne wyznaczone są wielkie cla, inne znow nie są przepuszczane przez granicę wcale. Sam tylko zakaz przewozu nierogacizny i była pozbawia Żmudź corocznie dochodu 700—900,000 rubli. Prusy czynią trudności przy spławianiu towaru leśnego wyrobionego, a obrabiają go sami, prusacy otrzymują wszystkie korzyści.

Wyrobione deski, kłoptki, podkłady wytłano są do Anglii, Belgji, Holandji i t. d. Przeprowadzenie kolei ułatwi dostawę wyrobionego materiału do Libawy, a stamtąd za granicę.

Jak wielki jest obrót handlowy pod granicą pruską, wykazują nam następujące cyfry: 1) W 1905 r. przez komory celne powiatu rosińskiego wywieziono do Prus produktów żywnościowych za 950,000 rubli, 2) Towarów surowych za 8,000,000 rubli, 3) żywego inwentarza za 700,000 rubli, 4) rozmaitych wyrobów za 41,000 rubli, ogółem więc eksport do Prus wyrażał się w sumie 9,991,000 rubli, wówczas gdy z Prus sprowadzono towarów zaledwie na sumę 1,500,000 rubli. W 1908 r. podwyższenie cel od towarów, wywożonych do Prus, zaobużyło Żmudź jeszcze w większym stopniu.

— Kowno. Na skutek starań gubernatora kowieńskiego, popartych przez głównodowodzącego wojskami okręgu, przywrócone zostały wszystkie utracone prawa 24 szeregowcom 2 brygady saperów, z zaliczeniem ich do rezerwy.

— Wzmiankowani szeregowcy, w r. 1907 przez wilejski sąd wojenno-okręgowy, za usiłowanie buntu, byli skazani na wydalenie ze służby wojskowej, pozbawienie wszelkich praw stanu i przywilejów i na 2 lata więzienia.

— W czasie pobytu swego w więzieniu kowieńskim, aresztant odznaczał się wzorowym postępowaniem i gorliwością w pracy.

— Wkrótce na paronie dworca kolejowego będzie wprowadzona opłata, podobnie jak w Wilnie. Z tego powodu na paron będzie się otwierało tylko jedno wejście. Inne przejścia poza dworcem będą pilnie strzeżone.

— Kowno. Towarzystwo „Saula” złożyło podanie o pozwolenie otwarcia w Birżach

wano wystawę z olbrzymim nakładem pieniężnym, bo wynoszącym około 1/2 milj. rb.

Wystawa powstała z inicjatywy prywatnej i urządzona pomocą funduszów prywatnych, z niewielką subwencją rządową.

Jak pod względem obszaru zajmowanego, tak i pod względem ilości wystawców, obecna wystawa przewyższa wszystkie, jakie dotąd były w Królestwie Polskiem.

Uczestniczą w niej, prócz firm krajowych, liczni wystawcy czesocy, angielscy i szwedzcy.

Centrum wystawy zajmuje pawilon główny, poświęcony wielkiemu przemysłowi, wykonany podług projektu inż. Bogusławskiego. Baczniejszą uwagę widza zwraca pawilon przemysłu ludowego, urządzony staraniem Towarzystwa popierania przemysłu w Królestwie Polskiem, pod kierownictwem d-ra Benniego.

W pawilonie tym wystawione zostały kompletne zbiory warsztatów i narzędzi, któremi lud polski posługuje się w przemyśle domowym.

Jedną z główniejszych potrzeb życia ludu wiejskiego stanowi urządzenie wzorowej zagrody włościańskiej. To też na placu wystawy u stóp Jasnej Góry, dokąd corocznie dążą tysiączne tłumy ludu polskiego, zbudowana została wzorowa zagroda.

Bez wątpienia pod każdym względem daje podstawne wskazówki, dotyczące siedziby mieszkańców, według wskazań zdrowotnych, kulturalnych i estetycznych.

Wzorowa zagroda włościańska, zbudowana na terenie parku miejskiego, pozostanie po zamknięciu wy-

stawy pod kierownictwem Centralnego Tow. rolniczego.

Specjalne komisje, oraz zjazdy zawodowe powzięły zadanie zbudowania na wystawie muzeum higienicznego, muzeum przemysłu ludowego, oraz specjalny dział kulturalny, zadaniem którego jest wykazanie wszystkich potrzeb w dziedzinie oświatowej.

Aby uprzystępnić zwiedzenie wystawy szerszym masom ludu wiejskiego, komitet zniżył cenę wejścia na wystawę do 10 kop. dla zwiedzających włościan.

Liczne okazy, wystawione przez instytucje i osoby prywatne, ilustrują dział rolniczy, między innymi zwracają uwagę prace stacji doświadczalnej, oraz szereg ekspozycji Centralnego Towarzystwa rolniczego.

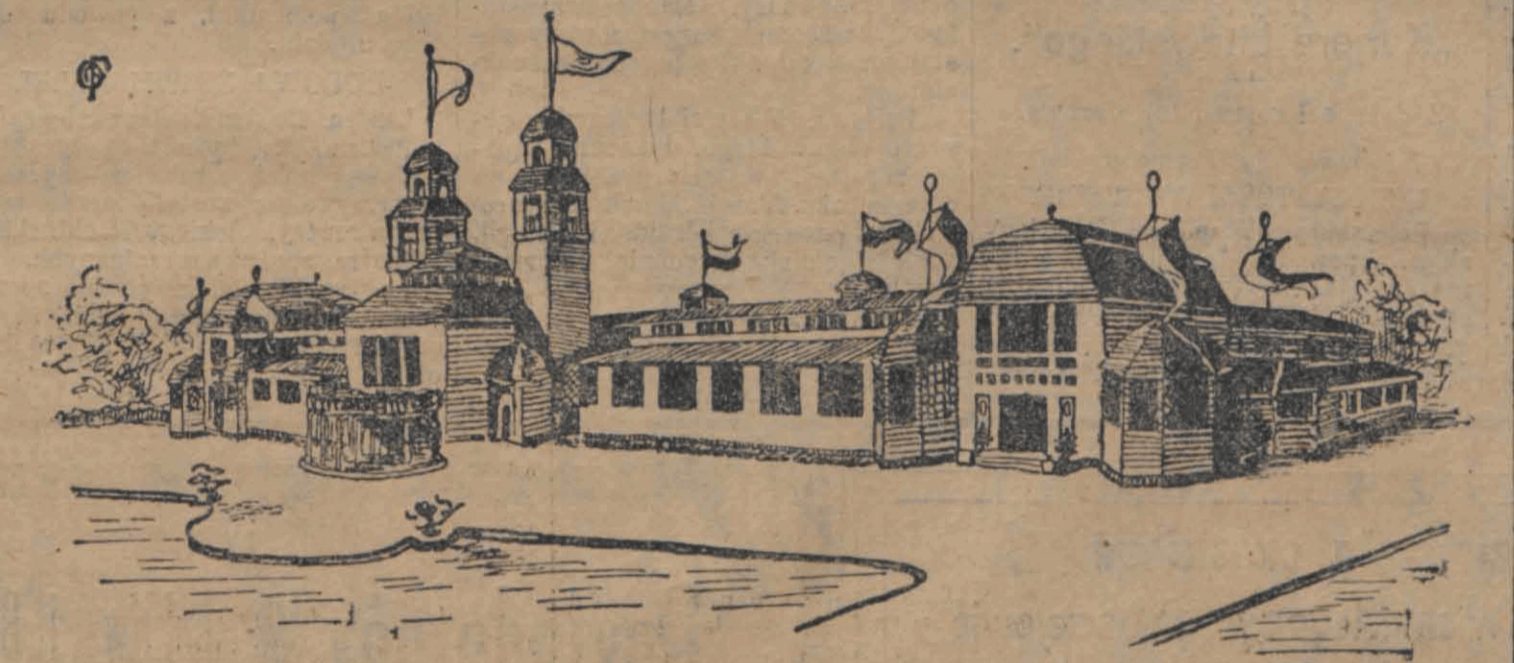
Stosunkowo słabiej jest reprezentowany dział szkółnictwa i dział maszyn przemysłowych. Za dni kilka zostanie wykończony pawilon sztuki w połączeniu ze sztuką stosowaną.

Na placu wystawy specjalnie zbudowano teatr, w którym gości obecnie Towarzystwo dramatyczne p. Przybyłko-Potockiej. Wystawiono w powodzeniu „Uianów księcia Józefa”, „Zabusie” i „Moralność”.

Natomiast słabiej wypadła, jak pod względem wykonania, tak też i wystawy „Obrona Czestochowy”.

Na ogół wystawa czyni wrażenie bardzo dodatnie, dzięki doskonałej organizacji, no i dzięki temu, że jest taka swojska.

Z. S.



Pawilon przemysłu, projekt inż. A. Bogusławskiego, zajmując przestrzeń 5,500 metrów kwadr.

kursów niedzielnych. Na nauczycieli są przedstawicielami: panna Regina Sieniawska, Ant. Szlapikas i ksiądz Rykiewicz.

— Czadoty (pow. jezioroski). W gminie czadotskiej, we wsi Dyrwinach, zachorowało dwoje ludzi na cholera. Z tych mężczyzna wyzdrowiał, a kobieta umarła.

— Kalwaria żmudzka (pow. teliszewski). Podczas odpustu odbyły się tu przedstawienia ludowe, podczas których w kinematografie pokazywano mękę Zbawiciela w jednej ze stodoł miejscowych. Gdy się zapaliła kurtyna od lamp, widzowie w trwodze poczęli uciekać, uważając wypadek ten za karę przedstawiania męki Pańskiej „w teatrze”.

— Hoki (pow. teliszewski). Hr. O. ogłosił za pomocą ambony, że sprzedaje parcelami ziemie w swoich majątkach po 120 rubli za dziesięć dni dla miejscowej ludności.

— Dyneburg. Na posiedzeniu komitetu ziemskiego, radny p. Szachno, był posłem do Dumy Państwowej, wypowiedział się przeciwko subsydjowaniu szkół cerkiewnych: „Moga one istnieć i bez nas—mówił p. Szachno. Wszakże szkoły inowierców nie otrzymują żadnych subsydjów. A w dodatku nasze dzieci wychodzą ze szkoły cerkiewnej bez zasad religijnych”. P. Szachno poparł obywatelstwo ziemskie i radni włościanie. Większością głosów uchwalono wykreślić z budżetu pozycję subsydjów szkółom cerkiewnym. Za subsydjum wypowiedział się zaledwie pięć osób: marszałek bar. Szliponbach, członek nieodzwonny, duchowny prawosławny Chludok, sprawnik i przedstawiciel ministerjum oświaty. Relację o tem posiedzeniu czerpiemy z gaz. „Ruskoje Słowo”.

— Wydziałnictwo rolnicze. Centralne Towarzystwo rolnicze rozpoczęło wydawnictwo szeregu dzieł poważnych i zarazem popularnych. W przeciągu roku bieżącego zdążyło już wydać trzy dzieła. Pierwsze było plura prezesa Wojciecha Wyganowskiego p. t. „Dla czego nie mamy dochodu z gospodarstwa”. Drugie—Jana Lutolskiego o p. t. „Jak nauczyć sztuki rolnictwa”.

Obecnie ze względu na rozpoczynający się w Królestwie ruch współdziałczy wśród ludności wiejskiej, C. T. R. wydało książkę znanego działacza i popularizatora, Stanisława Kozickiego p. t. „Syndykaty rolnicze we Francji”, które mogą służyć za wzór pracy i organizacji, rezultaty zaś, osiągnięte na zachodzie—za skuteczną zachętę i bodziec do wytrwania dla rolników polskich.

— Aeroplan w Warszawie. Wzlot aeroplanu Wrighta odbył się w niedzielę 22 b. m. (n. st.) na polu Mokotowskim. Początek przygotowań wyznaczono na godz. 5 po poł.

— Zakaz sejmika rolnego. Posel ziem lubelskiej, p. Józef Nakoneczny, złożył podanie do gubernatora lubelskiego o pozwolenie na dwa sejmiki relacyjne, na których mógłby zdać sprawozdanie z czynności sejmików. Sejmiki te miały się odbyć podczas ferji letnich i Zamocniu z udziałem wyborców, prawników, prasy i wogóle tych wszystkich, którzy interesują się pracą posłów polskich w Dumie Państwowej. Prosył prezydent Nakoneczny, aby na sejmikach dozwolona była rzeczowa dyskusja i wymiana poglądów na sprawy żywo nas interesujące.

W tych dniach posel Nakoneczny w li-

stawi pod kierownictwem Centralnego Tow. rolniczego.

Specjalne komisje, oraz zjazdy zawodowe powzięły zadanie zbudowania na wystawie muzeum higienicznego, muzeum przemysłu ludowego, oraz specjalny dział kulturalny, zadaniem którego jest wykazanie wszystkich potrzeb w dziedzinie oświatowej.

Aby uprzystępnić zwiedzenie wystawy szerszym masom ludu wiejskiego, komitet zniżył cenę wejścia na wystawę do 10 kop. dla zwiedzających włościan.

Liczne okazy, wystawione przez instytucje i osoby prywatne, ilustrują dział rolniczy, między innymi zwracają uwagę prace stacji doświadczalnej, oraz szereg ekspozycji Centralnego Towarzystwa rolniczego.

Stosunkowo słabiej jest reprezentowany dział szkółnictwa i dział maszyn przemysłowych. Za dni kilka zostanie wykończony pawilon sztuki w połączeniu ze sztuką stosowaną.

Na placu wystawy specjalnie zbudowano teatr, w którym gości obecnie Towarzystwo dramatyczne p. Przybyłko-Potockiej. Wystawiono w powodzeniu „Uianów księcia Józefa”, „Zabusie” i „Moralność”.

Natomiast słabiej wypadła, jak pod względem wykonania, tak też i wystawy „Obrona Czestochowy”.

Na ogół wystawa czyni wrażenie bardzo dodatnie, dzięki doskonałej organizacji, no i dzięki temu, że jest taka swojska.

Z. S.

W tych dniach posel Nakoneczny w li-

stawi pod kierownictwem Centralnego Tow. rolniczego.

Specjalne komisje, oraz zjazdy zawodowe powzięły zadanie zbudowania na wystawie muzeum higienicznego, muzeum przemysłu ludowego, oraz specjalny dział kulturalny, zadaniem którego jest wykazanie wszystkich potrzeb w dziedzinie oświatowej.

Aby uprzystępnić zwiedzenie wystawy szerszym masom ludu wiejskiego, komitet zniżył cenę wejścia na wystawę do 10 kop. dla zwiedzających włościan.

Liczne okazy, wystawione przez instytucje i osoby prywatne, ilustrują dział rolniczy, między innymi zwracają uwagę prace stacji doświadczalnej, oraz szereg ekspozycji Centralnego Towarzystwa rolniczego.

Stosunkowo słabiej jest reprezentowany dział szkółnictwa i dział maszyn przemysłowych. Za dni kilka zostanie wykończony pawilon sztuki w połączeniu ze sztuką stosowaną.

Na placu wystawy specjalnie zbudowano teatr, w którym gości obecnie Towarzystwo dramatyczne p. Przybyłko-Potockiej. Wystawiono w powodzeniu „Uianów księcia Józefa”, „Zabusie” i „Moralność”.

Natomiast słabiej wypadła, jak pod względem wykonania, tak też i wystawy „Obrona Czestochowy”.

Na ogół wystawa czyni wrażenie bardzo dodatnie, dzięki doskonałej organizacji, no i dzięki temu, że jest taka swojska.

Z. S.

W tych dniach posel Nakoneczny w li-

stawi pod kierownictwem Centralnego Tow. rolniczego.

Specjalne komisje, oraz zjazdy zawodowe powzięły zadanie zbudowania na wystawie muzeum higienicznego, muzeum przemysłu ludowego, oraz specjalny dział kulturalny, zadaniem którego jest wykazanie wszystkich potrzeb w dziedzinie oświatowej.

Aby uprzystępnić zwiedzenie wystawy szerszym masom ludu wiejskiego, komitet zniżył cenę wejścia na wystawę do 10 kop. dla zwiedzających włościan.

Liczne okazy, wystawione przez instytucje i osoby prywatne, ilustrują dział rolniczy, między innymi zwracają uwagę prace stacji doświadczalnej, oraz szereg ekspozycji Centralnego Towarzystwa rolniczego.

Stosunkowo słabiej jest reprezentowany dział szkółnictwa i dział maszyn przemysłowych. Za dni kilka zostanie wykończony pawilon sztuki w połączeniu ze sztuką stosowaną.

Na placu wystawy specjalnie zbudowano teatr, w którym gości obecnie Towarzystwo dramatyczne p. Przybyłko-Potockiej. Wystawiono w powodzeniu „Uianów księcia Józefa”, „Zabusie” i „Moralność”.

Natomiast słabiej wypadła, jak pod względem wykonania, tak też i wystawy „Obrona Czestochowy”.

Z. S.

W tych dniach posel Nakoneczny w li-

stawi pod kierownictwem Centralnego Tow. rolniczego.

Specjalne komisje, oraz zjazdy zawodowe powzięły zadanie zbudowania na wystawie muzeum higienicznego, muzeum przemysłu ludowego, oraz specjalny dział kulturalny, zadaniem którego jest wykazanie wszystkich potrzeb w dziedzinie oświatowej.

Aby uprzystępnić zwiedzenie wystawy szerszym masom ludu wiejskiego, komitet zniżył cenę wejścia na wystawę do 10 kop. dla zwiedzających włościan.

Liczne okazy, wystawione przez instytucje i osoby prywatne, ilustrują dział rolniczy, między innymi zwracają uwagę prace stacji doświadczalnej, oraz szereg ekspozycji Centralnego Towarzystwa rolniczego.

Stosunkowo słabiej jest reprezentowany dział szkółnictwa i dział maszyn przemysłowych. Za dni kilka zostanie wykończony pawilon sztuki w połączeniu ze sztuką stosowaną.

Na placu wystawy specjalnie zbudowano teatr, w którym gości obecnie Towarzystwo dramatyczne p. Przybyłko-Potockiej. Wystawiono w powodzeniu „Uianów księcia Józefa”, „Zabusie” i „Moralność”.

Natomiast słabiej wypadła, jak pod względem wykonania, tak też i wystawy „Obrona Czestochowy”.

Na ogół wystawa czyni wrażenie bardzo dodatnie, dzięki doskonałej organizacji, no i dzięki temu, że jest taka swojska.

Z. S.

W tych dniach posel Nakoneczny w li-

stawi pod kierownictwem Centralnego Tow. rolniczego.

Specjalne komisje, oraz zjazdy zawodowe powzięły zadanie zbudowania na wystawie muzeum higienicznego, muzeum przemysłu ludowego, oraz specjalny dział kulturalny, zadaniem którego jest wykazanie wszystkich potrzeb w dziedzinie oświatowej.

Aby uprzystępnić zwiedzenie wystawy szerszym masom ludu wiejskiego, komitet zniżył cenę wejścia na wystawę do 10 kop. dla zwiedzających włościan.

Liczne okazy, wystawione przez instytucje i osoby prywatne, ilustrują dział rolniczy, między innymi zwracają uwagę prace stacji doświadczalnej, oraz szereg ekspozycji Centralnego Towarzystwa rolniczego.

Stosunkowo słabiej jest reprezentowany dział szkółnictwa i dział maszyn przemysłowych. Za dni kilka zostanie wykończony pawilon sztuki w połączeniu ze sztuką stosowaną.

Na placu wystawy specjalnie zbudowano teatr, w którym gości obecnie Towarzystwo dramatyczne p. Przybyłko-Potockiej. Wystawiono w powodzeniu „Uianów księcia Józefa”, „Zabusie” i „Moralność”.

Natomiast słabiej wypadła, jak pod względem wykonania, tak też i wystawy „Obrona Czestochowy”.

djarońskim. Był czas, że cały niemał Sejm chorwacki z nich się składał, przewagę zaś i to zawsze znaczną mieli do ostatnich lat. Nawet opozycja weszła na tory węgrowskie przez t. zw. „rezolucję rjecką” jeszcze w r. 1905. Rząd miał zapewnione poparcie bez względu na to, które stronnictwo będzie w kraju górną. Sytuację tak wyjątkowo dla siebie korzystną rząd węgrowski sam zmarnował własnym postępowaniem: lekceważeniem chorwatów i wyzyskiwaniem sytuacji w celach madjaryzacyjnych. Tak doprowadzono do tego, że przy nowych wyborach sejmowych nie wyszedł z urny ani jeden zwolennik rządu, a z „rezolucji rjeckiej” nie pozostało ani śladu.

Niezliczone już mnóstwo prób poczynił ban Rauch, celem wskrzeszenia „madjaronów” w Chorwacji, a każda pogłębiała tylko coraz bardziej przepaść pomiędzy rządem i społeczeństwem.

Teraz usunął się ban Rauch z widowni, akcję zaś nową objął nowy wice-ban, Cuvaj.

Wygląda on w tych dniach nową programową, z programem stronnictwa „unionistycznego”. Rząd centralny — oświadczył — spełni ekonomiczne dezeraty chorwatów; urzędnikami kolejowymi na terytorium chorwackim mają być albo chorwaci, znający język węgierski, albo poddani węgierscy, władający językiem chorwackim.

Minister chorwacki przy rządzie centralnym, Josipović, pochwalivszy projekt Cuvaja, wskazał też na koalicję serbsko-chorwacką, jako główną rzekomo przeszkodę pożądaną zgody z Węgrami, bo na Węgrzech nikt niema do tego stronnictwa zaufania; do zgody może doprowadzić tylko stronnictwo unionistyczne, do którego mogliby też wejść niektórzy członkowie obecnej koalicji serbsko-chorwackiej.

Pisma koalicyjne odpowiadają na to, że §§ 57 do 59 ugody chorwacko-węgierskiej z r. 1861 uznają wyraźnie język chorwacki, jako jedyny i wyłączny język w domu w całym królestwie chorwackim, we wszelkim urzędowaniu, a więc i na kolejach żelaznych. Skoro więc rząd centralny zaprowadza na kolejach

chorwackich język węgierski, to dopuszcza się bezprawia, a gdyby chorwaci sankcjonowali owo bezprawie, chociażby zrazu w formie jak najłagodniejszej, zrzekliby się dobrowolnie swych praw, niepodlegających żadnej wątpliwości i w rezultacie pokazyliby tylko węgram drogę do dalszego ukracania praw królestwa chorwackiego.

Clemenceau u króla Edwarda.

Monarcha angielski gościł u siebie w Marienbadzie b. prezesa ministrów francuskich, p. Clemenceau. Król zaprosił bawiarę w Karlsbadzie na kurację francuskiego męża stanu na poniedziałek na drugie śniadanie. P. Clemenceau odpowiedział telegraficznie, że zaproszenie przyjmuje, jakkolwiek zamierzał już w poniedziałek wyjechać. Z całą kurtuazją, która jego zawsze we wszystkim cechuje, król Edward polecił odpowiedzieć, że nie chce krzyżować planów p. Clemenceau, prosząc, by przybył na śniadanie w niedzielę.

P. Clemenceau to zaproszenie przyjął, ale — okazał mniej kurtuazji niż monarcha. Przybywszy do Marienbadu, zamiast udać się prosto do hotelu „Weimar”, gdzie mieszka król, odwiedził kilku dawnych znajomych, tak, że monarcha ze śniadaniem dosyć długo czekał. Przybył też na nie ambasador francuski w Wiedniu, p. Crozier, którego król wezwał telegraficznie. Sprawy polityki międzynarodowej były przedmiotem rozmowy monarchy z mężami stanu.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 5 i 6 (18 i 19) sierpnia.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

UROCZYSTOŚCI DWORSKIE.

Petersburg. W pałacu Peterhofskim, z powodu dnia urodzin cesarza austriackiego, odbył się obiad w obecności Najjaśniejszych Państwa, wzw. książąt, osób, należących do orszaku Ioh C. M., członków amba-

sady austriackiej, ministra Dworu, p. o. ministra spraw zagranicznych i innych osób.

Podczas obiadu Najjaśniejszy Pan wygłosił toast za zdrowie cesarza Franciszka Józefa, spełniony przy dźwiękach hymnu austriackiego.

STANY WYJĄTKOWE.

Petersburg. Zniesiony został stan wojenny w kraju Turuchańskim i okrogu Jenisejskim.

Zniesiono także stan ochrony wzmocnionej w gubernji kowieńskiej.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 29 osób, zmarło 10; pozostaje chorych 351. Sztokholm. Zanotowano tu pierwszy wypadek cholery; zachorował kupiec tutejszy, przybyły z Petersburga, który obecnie już wyzdrowiał.

ODŚLONIECIE POMNIKA.

Sewastopol. Odślonięto tu uroczystość pomnik generał-adjutanta Totlebensa.

POŻAR.

Penza. O godz. 8 zrana wybuchł pożar w tutejszym składzie monopolowym; spłonęły trzy budynki murwane, mieszczące składy spirytusu i wódki. Spaliło się 50,000 wader spirytusu i 4,500 wader wódki. Straty obliczane są na 600,000 rb.

Poitawa. W czasie silnej burzy pożar zniszczył 35 włościańskich domostw z budynkami i zbiorem z pola. Straty dosięgają 40,000 rubli.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRAFIEZE.

Elizawetpol. Ujęto część zbrojniców, sprawców zamachu na prezydenta M. Szuszy, Kałanbarowa; ustalono, że zamach zorganizowany został przez członków partji „dasznakciutan”.

Poitawa. We wsi Pietrawka, powiatu poitawskiego, dokonano napadów zbrojnych, w celu grabieży, na dom kozaka. Trzej rabusie sturtorowali całą rodzinę kozaka i zbiegli, zabierając niektóre cenniejsze przedmioty.

Nazajutrz aresztowano wszystkich we wsi Babrik, pow. hadziackiego.

Łódź. Aresztowano wszystkich uczestników ostatnich grabieży w mieście; ujęto także zabójcę strażnika we wsi Św. Anna, pow. noworadomskiego.

SPRAWA KRETEŃSKA.

Kanea. Konsulowie mocarstw opiekuńczych zażądali piśmiennie od rządu kreteńskiego usunięcia flagi greckiej, wywieszanej u wejścia do portu w Kanei, uprzedzając zarzodem, że w razie odmówienia wykonania tego żądania, zrobi to desant strażki wojennej, przybyłej już z zatoki Sundzkiej do Kanei. Wszelki zaś opór, lub jakikolwiek czynności wrogie, mogą mieć smutne bardzo następstwa.

Odezwe konsulów odczytano w Izbie deputowanych i ogłoszono na całej wyspie. O godz. 5 zrana ze statków mocarstw opiekuńczych wysadzono na ląd zbiorową kompanję marynarzy, która wkroczyła do cytadeli, zdjęła powiewającą tam flagę i zostawiła na bastjonie, gdzie wywieszono flagę, straż międzynarodową z 50 ludzi, poczem marynarze powrócili na statki.

Zandarmjerja kreteńska pilnuje porządku w mieście.

ZAPROSZENIE.

Konstantynopol. Generalissimus Mahmud Szewket-pasza zaproszony został przez cesarza Wilhelma na niemieckie manewry jesienne.

NAGRODA.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych, baron Aehrenthal, otrzymał tytuł hrabiego.

POWINSZOWANIE KRÓLEWSKIE.

Iscłh. Mistrz ceremonji króla angielskiego wręczył cesarzowi Franciszkowi-Józefowi własnoręczny list króla i podarunki, z powodu dnia jego urodzin.

BUDOWA NOWEJ KOLEI.

London. Do Ag. Reutersa telegrafują z Pekinu, że kwestja pożyczki na budowę kolei Chankon—Syczuan, rozstrzygnięta została przez rezydenta amerykańskiego i chińskiego ministra spraw zagranicznych. Sumę pożyczki zwiększono do 30 milionów dolarów. Kapitaliści angielscy i francuscy podjęli się realizacji 1/4 pożyczki.

STREJK W SZWECJI.

Sztokholm. Wydział amortyzacji długu państwowego zaprzecza informacjom prasy o projektowanej pożyczce państwowej, dla pokrycia strat, spowodowanych przez strejk. W przebiegu strejku zmian niema. Liczba turystów znacznie się powiększyła; hotele są przepelnione.

SPRAWY PERSKIE.

Teheran. Następcą tronu ma być proklamowany 10-letni brat szacha, Mahet-Hassan-Mirza.

O PENSIĘ SZACHA.

London. Z Teheranu donoszą do „Timesa”, że narodowy dragą włączyć do umowy o pensję szacha punkt, na którego mocy pensja może być wstrzymana, jeżeli będzie do wiadomości, że szach kiedykolwiek będzie usiłował intrygować przeciw Persji. Rosyjska i angielska misje biorą udział w pertraktacjach między rządem a szachem i przesyła telegraficznie o instrukcje.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na obiady dla biednych dzieci: Czesiek Bitner 50 kop. Na kościół Serca Jezusowego w Wilnie: Antoni Nowak 25 rb., Stanisław Nowak 10 rb. Dla biednej wdowy Marii L.: Wasilewska A. 5 rb.

POMOCY!

O składki na spłacenie maszyny prosi młoda dziewczyna, po śmierci matki jedyna opiekunka chorego ojca i trojga drobnych rodzeństwa. Maszyna kosztuje drogo, a stanowi jedyny środek utrzymania rodziny. Dobrzy ludzie, przyjdźcie z pomocą biednej dziewczynki. Ofiary przyjmuje administracja naszego pisma „na maszynę dla M. S.”

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pol. Ag. Tel.) Berlin, (w markach za 1,000 kilo) Pszenica, ospaly ..... 218/4 termin bliższy .. 218/4

Table with market prices for various goods like wheat, flour, and oil. Columns include item names and prices.

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiejk szkole junkrów. Z dnia 6 sierpnia. Ciśnienie barometryczne w mm. .... 749.0 Temperatura powietrza według C: a) średnia temperatura ..... 21.4 b) maximum ..... 24.0 c) minimum ..... 18.0

Redaktor i wydawca

WOJCIECH BARANOWSKI.

Advertisement for Czech industrial products, including 'Chluba przemyslu czeskiego' and 'Małe lokomobile amerykańskie'.

Advertisement for 'Posiadający Mapę Litwy i Białej Rusi' and 'Przewodnik po Litwie i Białej Rusi'.

Advertisement for 'Marji Matuszewskiej' and 'MARJI LANGE'.

Advertisement for 'Anny Jastrzębskiej' school.

Advertisement for 'Angielskie WIALNIE BAKERA'.

Advertisement for 'Wileńskie gimnazjum męskie i szkoła realna'.

Advertisement for 'BERLIN. Jedyny Polski HOTEL-PENSION'.

Advertisement for '7-klasowy Zakład Wychowawczy ANIELI HOENE-PRZESMYCKIEJ'.

Advertisement for 'TRIEURY HEIDA'.

Advertisement for 'ROZKŁAD POCIĄGÓW'.

Advertisement for 'DOM' and 'Wspólnik'.

Advertisement for 'Królowa wirówek do mleka „MÉLOTTE”'.

Advertisement for 'Zakład dzieci sierot: „Powściągliwość i Praca”'.

Advertisement for 'Z powodu remontu naznaczona została WYPRZEDAŻ'.

Advertisement for 'POSADY I PRACE' and 'Nauczyciel'.